

Niedziela wszystkich niedziel

Nasze ostatnie rozważanie na temat niedzieli jako Dnia Pańskiego przypada właśnie dzisiaj, w niedzielę Zmartwychwstania. Jest to *niedziela wszystkich niedziel*. Ponieważ wszystkie inne niedziele stanowią pamiątkę czyli uobecnienie tej dzisiejszej, największej tajemnicy naszej wiary, czyli Zmartwychwstania Pana Jezusa. Św. Atanazy (+373) nauczał chrześcijan, że *zmartwychwstały Chrystus czyni z życia ludzkiego nieustanne święto*. W pismach innych Ojców Kościoła grób Pana Jezusa jest przyrównany do komnaty weselnej. Znaczy to, że miejsce największego smutku i żałoby staje się dla chrześcijan źródłem największej radości, której wyrazem jest przeżycie ludzkiej miłości i szczęścia. Być może dzisiaj wielu ludziom trudno jest mówić o takim nieustannym świętowaniu życia, nawet wierzącym. Jeśli jednak mamy z tym trudności, to tym bardziej należy te słowa odnieść do samej niedzieli jako Dnia Pańskiego. *Pan Jezus zmartwychwstały nadaje niedzieli rangę największego święta*. Niedziela to *Święto wszystkich Święt* – ta dzisiejsza, ale i każda następna, bez wyjątku. Katechizm uczy, że *niedziela, w czasie której jest celebrowane Misterium Paschalne, na podstawie tradycji apostoelskiej powinna być obchodzona w całym Kościele jako najdawniejszy dzień świąteczny nakazany*. Czy można dzisiaj komukolwiek nakazać świętowanie? W języku polskim treść trzeciego przykazania brzmi dość łagodnie, nie całkiem zobowiązująco: *Pamiętaj, abys Dzień święty święcił*. W innych językach nosi znamiona powinności, wręcz nakazu. Kościół prawosławny nazywa chrześcijan *przyjaciółmi święta*, a także *ludźmi miłującymi święto*. Prawdziwa miłość nie potrzebuje ani nakazów ani zakazów. Świętowanie Dnia Pańskiego, zarówno w wymiarze uczestniczenia w niedzielnej Mszy św., jak również w wymiarze *szanowania* tego dnia, z powodu czczenia pamiątki Zmartwychwstania, wynika z samego wnętrza ludzkiej miłości. Chrześcijanin nie tylko wyznaje swoją wiarę w Pana Jezusa: *tak, ja wierzę, ale także celebrowe tę wiarę we wspólnocie*

wierzących tak jak on sam. Liturgia Eucharystii *otwiera oczy naszej wiary* na żywego i obecnego pośród nas Pana. Uczniowie idący do Emaus *poznali* Pana Jezusa na łamaniu chleba, wtedy *otworzyły im się oczy*. W szarzyźnie codzienności trudno szukać żywego Pana, choć i wtedy jest blisko. Dzień Pański jest nam dany dla poznawania Jezusa żywego i bliskiego. Jest nam dany, by otwierać oczy i serce na bliskość Zmartwychwstałego. Dlatego powstrzymujemy się od pracy niekoniecznej, ale też unikamy nudy, która potrafi wszystko zabić. Nasze niedzielne miłowanie święta, nasza przyjazność wobec świętowania, zaczyna się już w niedzielny poranek. Chrześcijanin budzi się w niedzielę rano jak owa kobieta biegnąca do grobu. Niedziela zaczyna się *Wczesnym Rankiem*. **[prob.]**